

KURIER GMIN

BRZEG DOLNY * OBORNIKI ŚLĄSKIE * WIŃSKO * WOŁÓW

Nr 23 (58) Rok III

5 czerwca 1992 r.

Cena 1000 zł

"PRZEKONAŁEM SIĘ DO SAMORZĄDÓW..."

- mówi Prezes Porozumienia Centrum Jarosław Kaczyński

- Na początek naszej krótkiej rozmowy proszę się dnieć do takiej popularnej tezy, że największym mankamentem Porozumienia Centrum jest absolutna nieumiejętność tzw. "sprzedania się", kontaktu z masami, zabiegania o wyborców...

- Proszę pana, to nie jest zupełnie prawda. To znaczy rzeczywiście jest z tym niedobrze. Tylko, że tutaj mamy do czynienia, że użyję słowa dziś niepopularnego, z dialektyką. Jest to dialektyka ogromnej niechęci środków masowego przekazu do nas, ale także naszej nieumiejętności. Trzeba pamiętać, że kiedy wkraczaliśmy na scenę polityczną to nas potraktowano z jednej strony jako tych co rozbijają plan, mający zapewnić pewnym środowiskom kontrolę nad Polską, a z drugiej strony chcących złać układ władzy, już w nowym rozumieniu, dawnych właścicieli PRL. Oba środowiska zaatakowały nas z furii. Obie te siły miały olbrzymią przewagę w środkach masowego przekazu i to w ogromnej mierze trwa do dziś dzień. Są to trudności obiektywne, które nawet lepszym od nas fachowcom dalyby się we znaki. Z drugiej jednak strony popełniliśmy błędy i może rzeczywiście jest to nasza najłabsza strona. Trzeba poddać to zagadnienie bardziej profesjonalizowanej obróbce, trzeba wykorzystać ludzi, którzy stojąc z boku są lepsi od dotychczasowych. Trzeba poszukać innych, którzy potrafiliby być tacy spektakularni jak na przykład we Wrocławiu pan Czarnecki, młody poseł ZChN. W sejmie nie zauważyłem jego szczególnych zalet, ale widoczne jest ma jeżeli potrafi tutaj, w królestwie Frasyniuka zdobyć taki dostęp do środków masowego przekazu.

- Czy wobec tego po II Kongresie Porozumienia Centrum jest szansa by dotrzeć do szerszego grona; by ludzie chcący zapisać się do tej partii mogli dokładniej dowiedzieć się o jej programie, o koncepcji ideowej?

- Mam nadzieję, że po drugiej części Kongresu, która odbędzie się w październiku, będzie tak, że zapanuje tutaj zupełna jasność. Wierze w to, że skończyły się czasy, kiedy do partii przychodzili ludzie kierujący się antypatią do innych ugrupowań, co było trudne i szkodliwe przede wszystkim dla samego PC. Będziemy musieli pójść tutaj w ślady chadeckiej niemieckiej, tzn. zorganizować intensywny system szkoleń, gdyż chrześcijańska demokracja jest łatwiejsza do przyjęcia dla ludzi przygotowanych, ponieważ jest to koncepcja, która łączy w sobie wiele elementów z różnych nurtów politycznych. To połączenie w Europie zachodniej okazało się niesłychanie efektywne, ale nie jest ono łatwe do masowego przyjęcia w społeczeństwie, gdzie różnego rodzaju uproszczone wizje ideowe z okresów już dzisiaj historycznych są bardzo silne. PC podjęło pewnego rodzaju ryzyko, ponosząc trud tworzenia nowoczesnej chadeckiej, ale jest to przede wszystkim potrzebne Polsce i dla tego warto nad nim pracować.

- Trudno przy okazji rozmowy o II Kongresie uniknąć pytania o tendencje rozłamowe w PC; jak oceniłby Pan stosunek rozdmuchania problemu przez środki przekazu do rzeczywistego zagrożenia rozłamem?

- Istniała groźba takiego mechanizmu, że nawet jak się kogoś z PC za pijaństwo wyrzuci to on się ogłosi najlepszym chadekiem. Uważam, że to niebezpieczeństwo się nie zrealizowało. Pewnego rodzaju podział, może nawet i rozłam istnieje w centrali i bardzo niewielkiej ilości województw. Spór z jakim mamy do czynienia w centrali nie ma charakteru ideowego; jest to typowy spór polityczny, w którym strona, która chce rządzić a jest w mniejszości nie wytrzymała nerwowo i złała wszelkie zasady działalności politycznej zarówno tej wewnątrzpartyjnej jak i przyjętych form

- Czy to wszystko o czym mówiliśmy dotąd ma bezpośredni wpływ na ocenę partii, taką, z jaką ostatnio wystąpił działacz ZChN, mówiąc, że PC szamocze się w swojej konstrukcji ideowej, nie potrafi się pozbierać w swoim własnym programie?

- Jeżeli chodzi o ZChN to doszło ostatnio do nastąpił oficjalny atak, oparty nie o fakty co o tzw. "fakty prasowe". My mamy określoną wizję ideową ponieważ chadecja jest wizją dojrzałą i skrytylizowaną. Natomiast faktem jest, iż wewnątrz partii jest wielu ludzi myślących kategoriami minionymi. Wiele osób spostrzega ideowość partyjną w ten sposób, że jak ktoś popiera Kościół to należy do tego samego nurtu. To trzeba przełamywać. Należy także zauważyć, że takie zarzuty, jak ZChN-u są kierowane do członków PC, nie zaś pod adresem kierownictwa partii.

- Czy w obecnej sytuacji politycznej widzi Pan możliwość porozumienia między PC a panem prezydentem i od jakich okoliczności by Pan to uzależnił?

- Ja niczego nie wykluczam. Spór ma charakter merytoryczny. Prezydent powinien, choćby po części przejść na pozycję, które głosił w swojej kampanii i zrezygnować z takich pomysłów jak rząd Olechowskiego. Jeśli to nastąpi, to żadnych specjalnych przeszkód nie ma. My nie możemy poprzeć programu całkowitego sprzecznego z naszymi założeniami. Na codzień jednak częściej zdarza się, że muszę bronić na publicznych wystąpieniach prezydenta przed skrajnymi atakami; jak to miało miejsce tutaj we Wrocławiu, moi rozmówcy wysuwają postulaty np. postawienia Lecha Wałęsy przed Trybunałem Stanu.

- Pomimo tego, że odszedł Pan z kancelarii prezydenckiej, nigdy publicznie nie wystąpił Pan przeciwko Lechowi Wałęsie. Czy zatem uważa Pan, że istnieją tutaj jeszcze możliwości szerszego manewru?

- Tu nie chodzi o manewr. Wałęsa od samego początku miał wizję polityczną, w której była ta słynna "lewa noga". Mówiąc w skrócie polegało to na trzech rzeczach: na rozdrobnieniu życia politycznego, zantagonizowaniu partii politycznych i na władzy Belwederu. My to widzimy inaczej i jeśli będzie inaczej, a Wałęsa już nie raz w życiu dokonywał ostrych zwrotów politycznych, to nie będziemy się obrażać. Ja nie mam powodów do osobistej obrazę z prezydentem. Po swoim sukcesie

wyborczym potraktował mnie, jeżeli jest to odpowiednie słowo, dobrze: zaproponował mi najpierw kandydowanie na premiera, później stanowisko szefa kancelarii. Nie mam powodów do narzekania więc twierdzenia, że kieruję się względami osobistymi są bzdurne.

- Dużymi krokami zbliżają się wybory samorządowe. Większość polityków twierdzi, że od początku popierała samorządy. Jakie jest Pańskie stanowisko w tej sprawie?

- Chciałbym, by w najbliższych wyborach samorządowych PC wzięło udział jako partia. Nie braliśmy udziału w poprzednich ponieważ doszliśmy do wniosku, iż przekracza to nasze siły. Musimy się zdecydować, w których gminach jesteśmy w stanie wystawić sensowne listy kandydatów. Planujemy zorganizować konferencję samorządową w PC z nastawieniem na najaktywniejszych działaczy samorządowych. Ja ze swej strony nie ukrywam, że należałem do tych polityków, którzy mieli dość sceptyczny stosunek do samorządu. Zupełnie nie wierzyłem w to, że samorządy udźwigną ten ciężar. Ta niewiara była oczywiście uzasadniona ale mnie te dwa lata bardzo przekonały. Ja po prostu nie urywam, że zmieniłem poglądy. Jestem w tej chwili zwolennikiem szybszego przekazywania uprawnień władz lokalnym. Praktyka pokazała, że przy wszystkich niedociągnięciach, które były nieuniknione, samorządy się sprawdziły. W wielu dziedzinach, jak choćby w finansach, są efektywniejsze od administracji państwowej, dlatego powinny szybko awansować na następny szczebel.

- Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiali Piotr Milczanowski i Jarosław Przybysz.

WIEŚCI KURIERA * WIEŚCI KURIERA



"ZŁOTY OSSOLIŃCZYK"

Jak podaliśmy w poprzednim numerze w Liceum Ogólnokształcącym im. J.M.Ossolińskiego w Brzegu Dolnym ustanowiono odznaki "Złotego i Srebrnego Ossolińczyka". Mają one zastąpić dotychczasowy, obligatoryjny dla wszystkich wzór nagradzania najlepszych uczniów, jakim były "Złote tarcze" i "Złote tarcze z laurem". Odnaczenie w swoim założeniu ma być dość ekskluzywne; otrzymywać go mają tylko najlepsi z najlepszych. O tym jak wysokie wymagania postawiono przed kandydatami niech świadczy fakt, iż kapituła "Złotego Ossolińczyka" przyznała go w tym roku tylko jednej absolwentce. Najlepsza tegoroczna abiturientka - Joanna Sokół z IVa uhonorowana zostanie w dniu dzisiejszym odznaką i legitymacją z numerem 1. Wręczenia, podczas uroczystości rozdania świadectw maturalnych, dokona dzisiaj burmistrz Brzegu Dolnego pan Aleksander M.Skorupa. (ano)

*** W dniu 8 czerwca o godz. 18.30 w Wołowskim Ośrodku Kultury odbędzie się spotkanie z parlamentarzystami Unii Demokratycznej: senatorem prof. Franciszkiem Połomskim, posłem Ludwikiem Turko. Przewidziana jest obecność posłów; Władysława Frasyniuka i Radosława Gawlika. Unia Demokratyczna zaprasza do dyskusji wszystkich mieszkańców gminy Wołów i nie tylko.

*** Nasi samorządowcy piszą w ogólnopolskich tygodnikach. W 21 numerze "Wspólnoty" ukazały się dwa artykuły naszych burmistrzów. Burmistrz Skorupa napisał artykuł o telefonizacji gminy pod niecodziennym tytułem "Telefon dla każdego", a viceburmistrz Liberda podsumował w obszernym tekście sytuację wołowskiego samorządu na półmetku kadencji.

*** Zaczynają odwiedzać nasze miejscowości przedwojenni ich mieszkańcy. Tydzień temu Brzeg Dolny odwiedziła pani Brigitte Schturmer, córka ostatniego pastora parafii ewangelickiej. Po spotkaniu z młodzieżą w L.O. rozmawiała z burmistrzem o przeszłości, teraźniejszości i przyszłości naszego miasta.

NIE TYLKO POECI

Uczniowie - poeci Liceum Ogólnokształcącego w Brzegu Dolnym znani są już czytelnikom "Kuriera Gmin" z wielu informacji. Okazuje się jednak, że nie tylko oni odnoszą znaczące sukcesy. Ostatnio jury XIII Biennale Młodych Plastyków zakwalifikowało do wystawy dwie prace ucznia dolnobrzezkiego LO, Wojciecha Jarosa. Najwyżej ocenione prace, a wśród nich "Głowę Van Gogha" i "Wrocław 1991" autorstwa Wojtka, można oglądać we Wrocławiu w sali BWA, przy ul. Wita Stwosza.

Listy do redakcji

Stowarzyszenie Darczyńców Szpitalnych zarejestrowane

Gdy 10 stycznia b.r. wysłałem apel o pomoc i propozycję powołania organizacji społecznej wspierającej służbę zdrowia do większości podmiotów gospodarczych w Brzegu Dolnym, byłem pełen dobrych nadziei. Wtedy było tragicznie. Zima, sala gęsta od dymu i złamany głos lekarza wojewódzkiego: "zamykać, ograniczać leczenie, zwalniać ludzi." Niczego bym sam nie zrobił. Jako pierwszy przyszedł mi z pomocą ks. proboszcz Jan Kwasik. Zaimprovizował w salce katechetycznej zebranie kilku ludzi dobrej woli, panów: J.Szumilasa, T.Bareckiego, Cz.Bogusławskiego i nieocenionego ks. Z.Słobodeckiego. Zaczęło się. Powstał samorządnie pierwszy komitet organizacyjny SDS w Brzegu Dolnym. Niedługo potem w użyczonej sali Szkoły Podstawowej Nr 6 odbyło się pierwsze walne zebranie organizacyjne. Ludzie dowiedzieli się o nim poprzez ambonę, związki zawodowe, agitację członków pierwszego Komitetu. Przybyło 50 zainteresowanych osób. Jak to w życiu bywa, czas płynie i wszystko się zmienia. Już na tym pierwszym zebraniu wyłoniono 17-to osobową grupę inicjatywną niezbędną do zarejestrowania Stowarzyszenia oraz nowy Komitet Organizacyjny. Oto nazwiska pierwszych założycieli SDS: R.Flakiewicz, F. Wolf, J.Czyrski, T.Barecki, J.Szumilas, S.Dygant, R.Baranowski, E.Radziejewska, S.Pluta, H.Cholajda, W.Wacek, M.Pietrzak, M.Ryszka, T.Wójcicki, J.Jagielska.

Ścisły Komitet Organizacyjny tworzyli: J.Czyrski jako przewodniczący oraz p. M.Ryszka, F.Flakiewicz, a także H.Cholajda. Ruszyliśmy ostro do przodu. Na kolejnych spotkaniach w miłej atmosferze stworzonej przez naszego gospodarza p.J.Szumilasa, omawialiśmy kolejne etapy drogi do rejestracji. Nie ob było się bez polemiki i kłótni. Życie!

Jakże wielką pracę wykonali ci ludzie! Wszyscy z tego grona: p.M.Ryszka - "beczka prochu" autor lwiej części Statutu, p.R.Flakiewicz - mądry pragmatyczny doradca, p.F.Wolf - "latający holerder" między nami a Sądem Wojewódzkim, p.H.Cholajda - protokolant i łącznik nas wszystkich, p.T.Wójcicki - nieoceniona współpraca, p.J.Szumilas - nasz gospodarz, człowiek kojący nasze temperamenty. I wreszcie ks.Z.Słobodecki, kochany ksiądz - symbol jedności ku dobru ludzi z kalejdoskopu polskich zdarzeń ku wspólności w sprawie najważniejszej, bo i ważniejszej od zdrowia i życia ludzkiego po prostu nie ma! Dziś już mamy blisko 150 członków statutowych. Co deklarują ci ludzie? - Stowarzyszenie Darczyńców Szpitalnych ma zbierać pieniądze i dary na rzecz usprawniania diagnostyki i leczenia, ma wspierać wysiłki władz zmierzających do polepszenia sytuacji w Służbie Zdrowia, ma wspierać reformę Służby Zdrowia, ma inspirować oraz inicjować takie działania społeczne, które zapewniają bezpieczeństwo zdrowotne każdemu mieszkańcowi miasta i gminy. 8 maja b.r. Sąd Wojewódzki we Wrocławiu zarejestrował nasze Stowarzyszenie. 11 czerwca o godz. 16³⁰ w sali Domu Kultury w Brzegu Dolnym. Oby nowo wybrane władze Stowarzyszenia nigdy nie zboczyły z wytyczonej statutowo drogi.

Jan Czyrski



Tresura? Nie, dziękuję!

Mój poprzedni artykuł na temat cyrków w których odbywa się tresura zwierząt wzbudził wiele kontrowersji jak i zainteresowania, niestety taka jest prawda i należy jeszcze dodać, że aby wymusić posłuszeństwo na zwierzętach stosuje się często narkotyki. Bardzo mi przykro, że muszę o tym pisać, myślę, że fakty te powinny być już znane od dawna. Wiele osób może się nie zgodzić z moimi wywodami na ten temat ale fakt, że jakiegokolwiek zniewolenie człowieka nie najlepiej wpływa na jego psychikę i to właśnie powinno ukazać jakie męki przeżywają niewinne istoty. Chciałbym zauważyć, że takie instytucje jak cyrk czy ZOO (choć to już inna sprawa) łamią Światową Deklarację Praw Zwierząt, mogą nawet podać numery artykułów, a więc: art. 1, 2, 3, 4, 5, 7, 10, 14. Jeżeli ktoś zainteresowany jest treścią owej deklaracji mogę ją udostępnić a kontakt ze mną jest prosty, przez redakcję "Kurier Gmin".

Chciałbym jeszcze wspomnieć o akcji która jest prowadzona w Wołowie, chodzi tu o petycję na którą zbierane są podpisy od mieszkańców Wołowa i okolicy, po zebraniu odpowiedniej ilości podpisów zamierzamy udać się do Burmistrza miasta Wołowa i prosić go o wprowadzenie zakazu wjazdu na teren Wołowa Cyrkom, w których odbywa się zwierząt. wiem, że wchodzi tu w grę pieniądze, ale przecierz nie tylko to się w życiu liczy, a poza tym jest wiele innych form zdobywania pieniędzy które wyjdą tylko na dobre i nie wykorzystuje się przy tym nikogo. Kolejną akcją są pikietki, które odbywają się przy wejściu do cyrku. Dziś była pierwsza, ogólnie wypadła pomyślnie, rozdawaliśmy ulotki, które ukazują prawdziwe oblicze cyrku, były również transparenty z odpowiednimi hasłami np. "Zwierzęta także czują ból!" czy "Treserzy do klatek". Jako, że tekst ten ukaże się w piątek po naszej akcji zostanie tylko cień, ale prawdę mówiąc nie straconego, ponieważ w Brzegu Dolnym podczas pobytu cyrku również zamierzamy zorganizować podobną akcję, a więc zapraszam na pikietę, rozpocznie się już godzinę przed rozpoczęciem przedstawienia. Mam nadzieję, że w ten sposób trafimy do świadomości wszystkich ludzi. Jeszcze raz zapraszam miłośników zwierząt na pikietę w Brzegu Dolnym.

Tomasz Lechki i WWI

P.S. Chciałbym jeszcze dodać, że do naszej akcji dołączyły się również dzieci z młodszych klas szkół podstawowych oraz przedszkoli, robiąc plakaty z hasłami skierowanymi w złe imię cyrku, niestety jakiś człowiek bez serca szedł za dziećmi rozklejającymi plakaciki i zrywał je.

Wiersze, listy, życzenia piszę na zamówienie - 196-151. Gwarantuję pełną dyskrecję.

Szkoły z pomysłami

Nie wszystkie szkoły i nie wszyscy nauczyciele popadają w stan rozpacz i beznadziei. Wiadomo, sytuacja oświaty jest dramatyczna. Jedni zalamują ręce, drudzy jednak sami wychodzą z twórczymi pomysłami. Przykładem ambitnej postawy jest dla mnie Wołów. W Szkole Podstawowej nr.3, gdzie przyjechałem na spotkanie autorskie zaskoczyła mnie dynamiczna postawa dyrekcji. Tam się nie narzeka. Tam szuka się ratunku. Szkoła zyskała sobie kilku sponsorów. Wspomaga ją Przedsiębiorstwo Przemysłu Metalowego w Zakładzie Karnym, powstała Rada Szkoły, która nie próżnuje, dzieci wydają swoją szkolną gazetkę, mają dobrze wyposażoną pracownię komputerową, salę video, dobrze urządzoną czytelnię, zadbaną bibliotekę, dbają o talenty artystyczne. To właśnie w tej szkole odkryto duży talent literacki, autorkę wierszy i opowiadań, docenioną przez poważne, dziecięce pisma. W tej szkole kontynuuje swoją działalność Klub Literacki. A dyr. Aleksander Tkaczyk, sam parający się fotografią, umie zadbać o talenty młodych. Podobnie jest w Technikum Chemicznym w Brzegu Dolnym, gdzie nowatorskie lekcje prowadzi prof. Adam Sznajderski. W dobrym kierunku idzie także Szkoła Podstawowa nr.1 w Brzegu Dolnym, gdzie bardzo szanuje się książkę i umożliwia dzieciom kontakt z twórcami. Piszę do was o tym, bo to są bardzo dobre przykłady postaw twórczych, poszukujących, wartościowych. Na tle ogólnego zniechęcenia, warto uczyć się mądrej wiary u ludzi, którzy przezwyciężają najboleśniejsze problemy. A to dzisiaj się liczy.

Stanisław Srokowski

POMÓC SZKOLE

23.05.92 r. w Szkole Podstawowej nr 1 w Wołowie odbyła się impreza: "Koncert Młodych Talentów". Na tę imprezę przybyli rodzice pragnący pomóc szkole i tym samym swoim dzieciom, a uczniowie zaprezentowali zebranym swoje umiejętności recytatorskie, muzyczne, taneczne, aktorskie. W programie oprócz występów artystycznych odbyła się również licytacja przedmiotów ufundowanych przez rodziców. Z aukcji uzyskaliśmy 3 mln zł. Fundusz ten przeznaczony jest na wzbogacenie księgozbioru biblioteki. Myślę, że była to przede wszystkim wspaniała zabawa dla rodziców, uczniów i nauczycieli. Od początku do końca panowała miła, przyjemna atmosfera. Całości dopełniała kawiarnia zorganizowana i obsługiwana przez uczniów. Myślę, że wszyscy byli zadowoleni z tego rodzaju inicjatywy, szczególnie rodzice, którzy mogą mieć satysfakcję, że pomogli szkole. My, uczniowie jesteśmy im bardzo wdzięczni. Przykro nam jedynie, że nikt z zaproszonych przedstawicieli władz oświatowych nie przybył na to spotkanie.

Agnieszka Michnowska
SP 1 Wołów kl.VIII c

WOK zaprasza

na koncert kabaretu OTTO w dniu 8.06. 0 godz. 20.00, bilety po 45 000 zł oraz 14.06 na "piknik w parku" o godz.16.00 z wieloma atrakcjami.

O PRYWATYZACJI PGR BEZ EMOCJI

Prywatyzacja PGR - ów była populistycznym hasłem, które wymyślili ludzie nie mający pojęcia o organizacji tych przedsiębiorstw i warunkach ich działalności a liczyli jedynie na zabicie majątku politycznego dla swoich prywatnych celów. Dlaczego chcę ten problem przybliżyć czytelnikom, dlatego stoję po stronie ludzi, którzy w PGR - ach pracują ?. Odpowiem na to pytanie faktami, które przytoczę. W gminie Wołów PGR - y zajmują 6560 ha ziemi w tym 4882 ha gruntów ornych i 1174 - użytków zielonych. Prawie 30 % ziemi to jest około 1800 ha to grunty V i VI klasy o małej wartości produkcyjnej. w PGR - ach w gminie Wołów zatrudnionych jest ponad 450 a mieszkania pgeerowskie zamieszkuje 1500 osób. Obecni pracownicy PGR - ów to często już trzecie pokolenie czyli wnukowie tych, którzy te przedsiębiorstwa budowali i dziwią się, że osadza się ich i karze za to co zrobili ich dziadkowie. Dla nich jest to miejsce pracy, często bardzo trudnej, mieszkanie i przedsiębiorstwo w których związali swoją przyszłość.

Same przedsiębiorstwa PGR w całym okresie powojennym były uprzywilejowane, ale pracownicy żyli często na granicy ubóstwa, pracując 7 dni w tygodniu od świtu do nocy. Dopiero w latach siedemdziesiątych i na początku zadbano o całą sferę socjalną budując dla pracowników mieszkania i tworząc w miarę ludzkie warunki pracy i płacy.

Podstawowymi przywilejami PGR - ów, które zakończyły się w drugiej połowie lat 80 - tych były:

1. Preferencyjne przydziały nawozów i środków ochrony roślin.
2. Praktycznie nieograniczony dostęp do kredytów.
3. Możliwości zakupu maszyn rolniczych.
4. Preferencyjne kredyty na inwestycje budowlane.

Spowodowało to nagromadzenie ogromnej wartości środków trwałych, które w późniejszym okresie nie zawsze były racjonalnie wykorzystane a utrzymanie kosztowało ogromne sumy. Ale taka była polityka państwa, którą PGR - y musiały realizować. To ogromne przesycenie środkami trwałymi stało się przekleństwem kiedy to coroczne przeszacowanie majątku trwałego powodowało odprowadzenie na fundusz amortyzacji ogromnych sum pochłaniających całe zyski. Od tego momentu zaczyna brakować pieniędzy na odtwarzanie majątku trwałego, wielkie inwestycje takie jak bukaciarnie, chlewnie, obory, suszarnie popadają w ruinę a w PGR - ach wprowadzono słynne trzy "S" czyli samodzielność, samorządność i samofinansowanie cofając im większość przywilejów, zrównując warunki z warunkami gospodarki chłopskiej i obciążając je popiwkami, który praktycznie zablokował wszystkie ruchy płacowe, stawiając pracowników PGR w grupie najniższej zarabiających. To tak proszę państwa jakbyśmy jedynakowi, któremu bogaci rodzice zapewnili wszystko, z dnia na dzień kazali żyć na własny rachunek. Mówi się o prywatyzacji każe się PGR - om prywatyzować, ale nie ma do tego podstaw prawnych. Nikt nie chce podjąć konkretnych decyzji a ustawę o prywatyzacji wprowadza się o, dwa lata za późno, kiedy gospodarka PGR jest w rozkładzie a długi jakie na nich ciążyą to w większości odsetki od wysokoprocentowych kredytów zaciągniętych na bieżącą produkcję oraz kary za przekroczenie funduszu płac. Na te wszystkie zaszłości gmina nie miała żadnego wpływu, ale majątek tych przedsiębiorstw leży na terenie gminy i przy gospodarskim podejściu do problemu może być wykorzystany dla dobra ogółu. Zmiany organizacyjne w PGR - ach i sposób ich przeprowadzenia zostawmy ich pracownikom, ale jeżeli trzeba będzie to gmina może gdyż dobry gospodarz buduje a nie rujnuje.

Przejęcie PGR - ów przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa potrwa około dwóch lat bo tyle trzeba na uporządkowanie spraw geodezyjnych i własnościowych. Zmiany w PGR - ach są nieuniknione, ale należy podchodzić do nich w każdym z zakładów inaczej bo każdy ma inne warunki. Ludzie pracownicy w nich zostaną, braknie miejsca dla tych, którzy liczą na łatwiznę. Przedsiębiorstwo PGR w gminie Wołów jako integralna część tej gminy, musi szukać powiązań z gospodarką prywatną. To co do tej pory dzieliło musi łączyć bo w gospodarce wolnorynkowej izolacja przedsiębiorstwa może być przyczyną jego upadku.

Jan Nosal

CZY NUREK SIĘ NIE UTOPI ?

Ostatnie wydarzenia polityczne w postaci ataku "Solidarnych Obronców Wołowa" na samorząd jak również inercja niektórych osób żerujących na bezwładzie organizacyjnym służby zdrowia i oświaty, przerażonych faktem przyjęcia nadzoru nad tymi dziedzinami przez Radę Miejską, spowodowały odwrócenie uwagi społeczeństwa gminy Wołów od innych spraw.

Tymczasem w dniu 7 maja 1992r. odbył się w Mojeńcach zorganizowany przez Urząd Wojewódzki konkurs na dyrektora Kombinatu Państwowych Gospodarstw Rolnych (KPGR) w Wołowie. Dotychczasowy dyrektor, był aktywista PZPR-u, pan Kocaj swojemu następcy zostawił

"w spadku" 24 mld zł długu, 14 mld odsetek, blokadę kont oraz wstrzymanie kredytowania przedsiębiorstwa przez bank. O dekapitalizacji budynków, zniszczonych maszynach i zapuszczonych polach nie warto nawet wspominać. Na powyższy "dorobek" bezpośredni wpływ wywarł styl dyrektorowania pana Kocaja, o czym niech świadczy fakt sprzeczny z becznym wyremontowanych domków jednorodzinnych dla panów Siczka i Potockiego oraz zatrudnienie swojej żony na stanowisku kierownika zakładu

w Bożeniu, czyli jako bezpośredniego podwładnego. Jest sprawą oczywistą, że po takim managerze firmę postawić można jedynie w stan likwidacji, jednakże mniej oczywiste staje się los zatrudnionych tam ludzi, za oszukiwanie których i wymanewrowanie w beznadziejne położenie ani p. Kochaj ani jego koledy z byłego PZPR-u na pewno nie będą czuli się odpowiedzialni.

Sam konkurs wygrał wieloletni pracownik gospodarstw rolnych pan Czesław Nurek, przedstawiając ozdrowieńczy program w postaci likwidacji Zakładu Rolnego w Krzydlinie i Zakładu Mechanizacji i Chemizacji w Mojeńcach, wyprzedzając zbędną ziemi, zwalnianiu pracowników oraz wymiany kadry kierowniczej.

Pan Nurek, jak mnie poinformowano na ulicy Ludowej, bez chleba nie był, ponieważ przystępując do konkursu pisał stanowisko Zarządcy Komisarycznego PGR-u w Ścinawie. Na pytanie czym spowodowana była jego decyzja o wzięciu udziału w konkursie na szefa firmy będącej w tak beznadziejnej sytuacji trudno jest odpowiedzieć. Miejmy jednak nadzieję, że panu Nurkowi nie chodzi jedynie o kontynuację linii Kocaja w postaci "trochę porządku a później się zobaczy".

(j)

NOWY ŚWIAT

to wyczerpujące informacje, fachowy komentarz, wypowiedzi polityków, życie rodzinne, dom, sport, kultura, biznes, motoryzacja, komputery, jedyny dziennik, który zamieszcza - całą stronę dla dzieci, stronę dla młodzieży redagowaną wspólnie z czytelnikami. Co tydzień specjalny dodatek "Podróże i marzenia"

Spotkanie w Warzęgowie

W dniu 29 maja, w Warzęgowie odbyło się spotkanie mieszkańców tej malowniczej wsi z przedstawicielami samorządu naszej gminy. Organizatorzy spotkania, którymi byli członkowie Rady Sołeckiej zaprezentowali niemałe osiągnięcia organizacyjne. Wiejski Dom Kultury w Warzęgowie, w którym odbyło się spotkanie powinien być wzorem do naśladowania dla tych samorządów wiejskich, które mają zamiar przejąć lub już przejęły kluby i świetlice wiejskie.

Zaproszeni na spotkanie przedstawiciele samorządu gminy Wołów zapoznali zainteresowanych z sytuacją gospodarczą gminy, udzielali odpowiedzi na pytania. Przybyły na spotkanie przedstawiciel Delegatury Zamiejscowej Kuratorium Oświaty i Wychowania omówił sytuację gminnej oświaty w perspektywie przejścia szkolnictwa podstawowego przez samorząd.

Leszek Kościewicz

Z Poitiers do Paryża 420 km jechaliśmy półtorej godziny. Potem samolot z Paryża do Warszawy godzinę czterdzieści, a z Warszawy do Wrocławia jechałem sześć godzin.

Może myślę powoli, ale myślę

Z Aleksandrem Markiem Skorupą, burmistrzem Brzegu Dolnego rozmawia Bartłomiej Ostrowski.

- Był pan 10 dni we Francji. Co pan tam robił?

- Byłem z delegacją przedstawicieli samorządów z całej Polski, około 260 osób, zaproszonych na szkolenie do Francji przez Fundację France - Pologne. Kwestie finansowe pokrywała właśnie ta Fundacja. Pobyt nasz miał układ trzyczłonowy. Przez pierwsze dwa dni mieliśmy szkolenia w Paryżu oraz ciekawe spotkania oficjalne. Następne pięć dni spędziliśmy w różnych departamentach. Przypatrywaliśmy się z bliska funkcjonowaniu samorządów lokalnych, oglądaliśmy obiekty komunalne takie jak oszyszczałnie ścieków, spalarnia śmieci, ciepłownia, urzędzenia uzdatniania wody. Po tej lekcji praktycznej powróciliśmy znowu do Paryża na dalsze szkolenia teoretyczne.

- W czasie pierwszego pobytu w stolicy mieliście państwo spotkania oficjalne, z kim?

- W drugim dniu wizyty zostaliśmy przyjęci w Ministerstwie Spraw Zagranicznych przez Premiera Francji Pana Pierre'a Berégovoy oraz Panią Elizabeth Guigon Ministra do Spraw Europejskich. Jako ciekawostkę powiem, że Premier jest również burmistrzem miasta Nevers i w ogóle we Francji politycy często są merami. Wracając jeszcze do przyjęcia w MSZ, to Premier Berégovoy powiedział coś bardzo charakterystycznego, co podzielałam w odniesieniu do naszej sytuacji: "Zawsze będzie tak, że mieszkańcy będą oczekiwali od nas, żebyśmy robili więcej i niezależnie od tego ile zrobimy i z jakim skutkiem w ich mniemaniu można to zrobić lepiej". Drugie zdanie jakie zapamiętałem z jego wypowiedzi, to, że w sprawach zarządzania gminą powinien decydować racjonalizm i pragmatyzm, nie ma tu miejsca na działania szybkie, ale nieskuteczne i nieprze-myślane.

- Jaki był cel tej wizyty. Czy został osiągnięty?

- Celem było przekazanie doświadczeń francuskich z zakresu zarządzania lokalnymi służbami publicznymi.

- A nawiązanie kontaktów?

- Też, też. Ale tu były większe problemy, ponieważ z miastem Poitiers Wrocław podpisał dwa lata temu układ o tak zwanych miastach bliźniaczych. Jednakże od tamtego czasu nie nastąpiło jakieś szersze zacieśnienie tych stosunków.

- Dlaczego?

- Wrocław szybko zorientował się, że Poitiers nie jest odpowiednim partnerem, ponieważ jest to miasto do stu tysięcy mieszkańców o charakterze turystyczno - rolniczym, a Wrocław to już aglomeracja i potrzebuje innego bliźniaka.

Jeśli chodzi o gminy to generalnie są one we Francji dziesięć razy mniejsze od polskich. Trudno więc było znaleźć gminę o podobnych parametrach do naszej. Dodatkowym utrudnieniem był fakt, że nasza gmina jest przemysłowa, a te, w których byłem przeważnie turystyczno - rolnicze. Jediną szansą, moim zdaniem, jest współpraca personalna, bo zawsze wiadomo, że ludzie są najważniejsi. Współpraca taka mogłaby się odbywać na poziomie szkół, ośrodków kulturalnych lub sportowych.

- W latach siedemdziesiątych też wielu decydentów wyjeżdżało na Zachód i nic z tego nie wynikało. Czym konkretnie zaowocuje pańska wizyta?

- Przede wszystkim nauką. Oczywiście jest również kilka rzeczy, które można by zaadoptować w naszych warunkach. Mam tu na myśli dwie sprawy. Rozwiązania dotyczące rozliczeń wody, polegające na tym, że 1,5 m³ gmina daje każdemu obywatelowi za darmo. Powyżej tego pułapu trzeba płacić cenę rzeczywistą, czyli znacznie większą niż obecnie. Drugą sprawą jest sposób zarządzania przedsiębiorstwami komunalnymi przez układ przedsiębiorstw mieszanych z kapitałem gminnym i prywatnym o charakterze prywatnym lub poprzez koncesje wieloletnie. Oba pomysły są do zrealizowania, występuje jednak u nas pewne ograniczenie związane z brakiem kapitału prywatnego. Niemniej uważam, że akurat dla gospodarki komunalnej pieniądze się znajdują, bo to nie są duże sumy. Można by powiedzieć, że wszystko co jest tam ma podobną strukturę do naszej tylko jest bogatsze.

- Co się panu we Francji najbardziej podobało? Oczywiście nie pytam o zabytki.

- Największe wrażenie zrobiła na mnie szybka kolej - TGV. Uważam, że jest to antidotum na nasze problemy komunikacyjne. Kolej ta rozwiązuje sprawę połączeń między dużymi miastami, ponieważ nie zatrzymuje się po drodze i jeździ z prędkością 350 km/h. Kolej taką należy jak najszybciej sprowadzić do nas. W każdym razie z Poitiers do Paryża jechaliśmy półtorej godziny. Potem samolotem z Paryża do Warszawy godzinę czterdzieści, a z Warszawy do Wrocławia jechałem sześć godzin.

- Czym różni się francuski system samorządowy od polskiego?

- Gdyby nie zatrzymano się u nas, po likwidacji powiatów w dalszej reformie administracji, to nasz system w gruncie rzeczy byłby odwzorowaniem francuskiego. I myślę, że trzeba iść w tym kierunku, to znaczy gmina, województwo i tworzenie regionów. We Francji istnieje pewna forma pośrednia między gminą i województwem, kanton, ale nie posiada on własnej administracji i jego kompetencje są znacznie ograniczone.

- Istnieje w Polsce pomysł powrotu do powiatów. Jakie jest pana zdanie na ten temat, po doświadczeniach francuskich?

- Jestem przeciwnikiem tej koncepcji. Uważam, że jeśli miałyby powstać małe powiaty trzy- czterogminne, to byłoby to niepotrzebne powielenie administracji. Natomiast jeśli miały to być powiaty duże: osiem, dziewięć gmin, to moglibyśmy podyskutować. Ale myślę, że francuski model gmina, województwo, region jest optymalny.

- Czy uważa pan, że burmistrz mógłby być wybierany w wyborach powszechnych?

- Tak, powinien być. Obecnie sytuacja burmistrza jest taka, że ciągle ma poczucie zagrożenia ze strony Rady, a wydaje mi się, że jego pozycja powinna być bardziej niezależna niż jest obecnie.

- A czy teraz czuje pan jakieś ograniczenia, czy ma pan kłopoty z przepchnięciem przez Radę swoich decyzji?

- Nie, nie. Ja to pytanie rozumiem jako pytanie o burmistrzów i wójtów w ogóle, a nie o mnie.

- Dobrze, wobec tego ja to pytanie konkretyzuję do pańskiej sytuacji osobiście.

- Moja sytuacja jest relatywnie lepsza od innych.

- Dlaczego?

- Ponieważ udało nam się stworzyć w Radzie atmosferę, że nie ma jakiś gwałtownych ruchów, nagłych zwrotów o 180 stopni, w rodzaju zmiany z polityki Unii na politykę KPN-u.

- W jednym z wywiadów udzielonych poprzednio "Kurierowi Gmin" powiedział pan, że wszystkie decyzje podejmowane są kolektywnie. Czy nie uważa pan, że takie postępowanie powoduje rozmycie się odpowiedzialności?

- Wiem skąd się bierze ten kolektywizm, ponieważ przedtem za mało było kolektywizmu, takiego autentycznego. Dziś jest inaczej, obywatele mają większy wpływ na rzeczywiste decyzje, oczywiście jeśli poważnie traktują swoje sprawy. Jednakże uważam, że punkt ciężkości oddziaływania mieszkańców na władzę nie powinien być skierowany na ciągłą weryfikację, ale na wybór Rady czy burmistrza, niech się wtedy ludzie zastanawiają. A ocena powinna dotyczyć zawsze dłuższego okresu, a nie jednostkowych decyzji.

- Słyszałem zarzuty dotyczące pańskiego burmistrzowania o ślamazarność w działaniu. Co pan na to?

- Co ja na to. Ja powiem inaczej, nieważne jak kto szybko biegnie, ważne jak daleko dobiegnie. Jestem zwolennikiem dobiegnięcia do mety, a nie działania krótkofalowego. Wszystkie decyzje, które do tej pory podejmowałem były działaniami wieloletnimi i z tej drogi nie zejść. Nigdy nie będziemy działać tak, że pomalujemy ogrodzenie nie wymieniając skrodzanego materiału, chociaż w tym pierwszym wypadku efekt byłby szybszy i łatwiejszy do osiągnięcia. Nie uważam siebie za człowieka ślamazarnego, może myślę powoli, ale myślę.

- Dziękuję za rozmowę.

ZAKŁAD WULKANIZACYJNY

Jarosława Borzyńskiego
prowadzi usługi w zakresie:

- * wulkanizacja wszelkiego rodzaju opon i detek, w tym również opon bezdetekowych typu DAF, MAN, itp.
- * kolkowanie opon bezdetekowych osobowych oraz TIR-ów
- * wyważanie kół do wszystkich typów samochodów
- * inne roboty wulkanizacyjne

SZYBKO - NIEDROGO - SOLIDNIE

ZAPRASZAM codziennie od godziny 7.00 - 17.00
WOŁÓW ul. TRZEBNICKA 23

URZĄD MIEJSKI W BRZEGU DOLNYM ZAWIADAMIA:

w dniu 16 czerwca 1992 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu miejskiego odbędzie się przetarg na najem niżej wymienionych lokali użytkowych znajdujących się na terenie Brzegu Dolnego:

1. Przetarg nieograniczony ustny na lokal użytkowy przy ulicy Żymierskiego nr 1, o pow. 65 metrów kwadratowych. Cena wywoławcza miesięcznej stawki czynszu wynosi 15.000 zł za metr kwadratowy.

2. Przetarg ofert pisemnych na:

- lokal użytkowy przy ulicy Kochanowskiego nr 2, o pow. 17 metrów kwadratowych,
- lokal użytkowy przy ulicy przejazd nr 1, o pow. 44 metrów kwadratowych

Cena wywoławcza miesięcznej stawki czynszu za 1 metr kwadratowy wynosi 10.000 zł.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 1.000.000 zł. w kasie Urzędu Miejskiego. Urząd zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. Informacje dotyczące lokali użytkowych można uzyskać telefonicznie pod numerem 195 - 667 lub osobiście w biurze Gospodarki Lokalowej.

Burmistrz Marek Skorupa

Postanowienie

W związku z trudną sytuacją osób prowadzących na terenie naszej gminy działalność handlową w lokalach komunalnych, Zarząd Miasta i Gminy Wołów na posiedzeniu w dniu 26.05.1992 r. postanowił:

1. Zwalniać z czynszu na okres pół miesiąca najemców, którzy wprowadzają różne usprawnienia w zajmowanych lokalach, przeprowadzają uzgodnione z Urzędem remonty i renowacje lokali.
2. Zwalniać z czynszu na okres 14 dni najemców, których załogi udają się na urlopy.
3. W przypadkach indywidualnych, Zarząd po wnikliwej analizie będzie podejmował decyzję o przełożeniu terminu płatności czynszu z uwzględnieniem poszczególnych branż.
4. Umożliwiać wszelkie zmiany branż handlowych z wyjątkiem sklepów posiadających określone czynniki dla danej branży (nabiał, pieczywo).
5. Gwarantować ciągłość umów ze strony Zarządu.

Zarząd jest przekonany, że obecna sytuacja w handlu i usługach nie stwarza dogodnych warunków do sprzedaży zajmowanych lokali. Wszystkie sprawy handlowców będą wnikliwie analizowane wspólnie z Urzędem Skarbowym oraz będzie udzielana pomoc zgodnie z w/w zasadami.

Drobne:

Tanio sprzedam wyposażenie podstawowe gabinetu lekarskiego (kolor biały) a także profesjonalny stół do masażu. Informacja tel. 26-86 Wołów

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH
w BRZEGU DOLNYM

ogłasza przetarg:

na remont kapitalny dachu budynku internatu.

Oferty prosimy składać w sekretariacie szkoły do dnia 12 czerwca 1992 r. ul. Towarowa 1, tel. 195 090

Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

ZAPROSZENIE

Spółeczność szkolna, Rada Rodziców Szkoły Podstawowej w Warzędowie zaprasza wszystkich czytelników Kuriera Gmin na "Festyn" szkolny, który odbędzie się w dniu 14.06.1992 r. od godz. 12.00 przy Szkole Podstawowej w Warzędowie.

Obiecujemy wiele niespodzianek.

POTRZEBNI RATOWNICY !

Urząd Miejski w Brzegu Dolnym zatrudni w okresie od 15.06.92 r. do 31.08.92 na kąpielisku w Ośrodku Wypoczynku Letniego i Świątecznego na Wałach Śląskich ratowników wodnych.

Chętni do podjęcia pracy w w/w charakterze proszeni są o zgłaszanie się do biura OSiR w Brzegu Dolnym przy ul. Naborowskiej 20, telefon 195 580 w godzinach od 9.00 - 14.00.

Dbajmy !!!!

O nasze otoczenie oraz środowisko naturalne

Powoli zaczynają się pojawiać szanse na poprawę w naszej gminie środowiska naturalnego.

Została uruchomiona oczyszczalnia ścieków wołowskiej Mleczarni, w lipcu zostanie oddana do użytku część mechaniczna miejskiej oczyszczalni ścieków. Jednocześnie rozpoczynamy podłączanie osiedli oraz wielu budynków do istniejących kolektorów kanalizacyjnych. Doprowadzi to w szybkim czasie do całkowitego wyeliminowania cuchnących rowów z terenu naszego miasta. Równoległe będą prowadzone działania mające na celu wyeliminowanie nielegalnego odprowadzania ścieków oraz usuwania śmieci w inne miejsca niż wysypisko śmieci.

Osoby nie przestrzegające obowiązujących zasad będą pociągnięte do odpowiedzialności.

**Komisja d/s Ochrony Środowiska
przy Urzędzie Miasta i Gminy
w Wołowie.**

OGŁOSZENIE

Urząd Miasta i Gminy w Wołowie zawiadamia o zaginięciu w dniu 25 maja 1992 roku pieczęci na główkowej o następującej treści:

Urząd Miasta i Gminy
56-100 Wołów

/5/

Sekretarz Gminy

NEWS*NEWS*NOWOŚCI*NEWS*

1. "Kronika ziemi" 2. "Jesień średniowiecza" - Johan Huzing
3. "Lodolamacz" - Suworow 4. Poczta królów książąt polskich

KSIĘGARNIA W WOŁOWIE RYNEK 33

SPORT*SPORT*SPORT*SPORT*SPORT*SPORT

DZIESIEĆ MINUT STRACHU, TRZY TYGODNIE NADZIEI

31 maja. Rokita Brzeg Dolny : Orzeł Ząbkowice Śląskie 4:1 (2:1)

Ostatniego maja wszystko jakby się zmówiło by przyciągnąć kibiców na stadion Rokity. Upalna, słoneczna pogoda, przeciwnik - lider rozgrywek, wreszcie sytuacja Rokity, która nawet u największych niedowiarków w mieście wywołuje już drżenie tydek. Wizja III ligi w naszym mieście oraz postawa ulubieńców trybun, pomimo nieczystej gry ze strony zespołów województwa wrocławskiego, wzbudza już zainteresowanie także poza naszym miastem. Na niedzielny mecz przyjechało wielu kibiców z okolicy, w tym także z Wołowa; a na parkingu wypatrzone wiele samochodów z numerami rejestracyjnymi z Ząbkowic oraz jeden z Jawora (Kuznia?). W sumie zebrało się więcej kibiców niż w Dębicy przez ostatnie dwa miesiące na meczach pierwszoligowych.

Ci, którzy przyszli dopingować biało-niebieskich nie mogli czuć się zawiedzeni. Już na początku spotkania, po pierwszej składnej akcji Rokita prowadził 1:0. Atak gospodarzy przedarł się prawą stroną a podanie w poprzek boiska wyłuskał w zamieszaniu Abramowicz i nie dał szans bramkarzowi gości (2 min.). Bramka ta wywołała olbrzymią radość wśród kibiców pamiętających wynik z jesieni. Tuż po niej mieliśmy okazję zobaczyć jeszcze kilka przebojowych akcji gospodarzy. Humor kibiców zmienił się gwałtownie w 8 min. kiedy goście wykonywali rzut

wolny z odległości około 20 m. Fatalnie ustawiony i oślepiiony przez słońce Gierczyk nie zdążył nawet zareagować na lekko uderzoną pod poprzeczkę piłkę. Strach jaki padł na kibiców nie był spowodowany wynikiem lecz postawą piłkarzy. Po stracie bramki zaczęli grać chaotycznie i nerwowo, przez prawie 10 min. nie przedostali się na połowę przeciwnika, a ten poczynił sobie co raz śmieiej. Tak było do 18 min., kiedy Abramowicz otrzymał piłkę na własnej połowie przedrybował z nią całe boisko. Obroncy biegnący z nim wyraźnie oczekiwali przerzucenia piłki na przeciwną stronę, ale on po jednym podaniu i odegraniu "z klepek" strzelił z linii pola karnego. Wynik zmienił się na 2:1. Abramowicz pierwszą połowę tego meczu może spokojnie zaliczyć do bardziej udanych w karierze. Był on najbardziej widocznym zawodnikiem na boisku, pracował nad rozwojem akcji i znajdował się tam, gdzie należało je wykańczać. Dał się wiele razy we znaki obrońcom gości a kibicom najbardziej utkwiła w pamięci sytuacja z 36 min. kiedy po raz kolejny ograł obronę, później minął bramkarza i kiedy był metr przed linią wybił mu piłkę obrońca gości.

Druga połowa nie była już tak widowiskowa. Dała się we znaki piłkarzom zarówno pogoda, jak i ostra walka na całym boisku. Pierwsza część to przewaga Rokity, choć już

nie tak zdecydowana jak w poprzedniej połowie. Piłkarze dolnośląscy grali w tym okresie bez linii środkowej, nastawiając się na długie, prostopadłe podania i siejąc zamieszanie pod bramką przeciwnika. Z czasem do głosu zaczęli dochodzić goście a gra zaostrzyła się znacznie. Kilka ich akcji wywołało nerwowość na trybunach; kibice od 80 minuty nerwowo spoglądali na zegarki. Widmo remisu wisiało przez te 10 minut na stadionie. Prawie cała drużyna cofnęła się na swoją połowę, tylko Buc co rusz próbował szarżować w kierunku pola karnego Ząbkowiczana.

Pierwsza składna akcja po dłuższej przerwie udała się dolnoślązanom w 87 min., niestety strzał padł tuż obok słupka. Zdeprimowało to gości na tyle, że już w minutę później Serwatka strzałem w długi róg pozbawił ich złudzeń. Goście mimo niekorzystnej sytuacji dążyli do końca do poprawy wyniku. Pozwoliło to piłkarzom Rokity zorganizować jeszcze jedną kontrę. W ostatnich sekundach spotkania długie wykopy przejął Buc; wychodząc przed obrońcę znalazł się sam na sam z bramkarzem i nie dał mu najmniejszych szans. Było 4:1. Nikt z obecnych na stadionie spodziewał się takiego obrotu sprawy jeszcze 10 minut wcześniej, gdyż mimo bardzo dobrej postawy Rokity, przeciwnik był trudny a wiele elementów gry miał lepiej opanowane niż gospodarze oraz inne zespoły jakie mieliśmy okazję ostatnio oglądać w Brzegu Dolnym.

Warto podkreślić, że na całość dobrego widowiska wpłynęła także bardzo dobra postawa sędziego, który spotkanie prowadził spokojnie, dokładnie i fachowo, sprawiedliwie rozdzielając kary.

Być może to właśnie żółtej kartce jaką pokazał już po 2 minutach gry piłkarzowi Orła zawdzięczamy ładne widowisko, gdyż na początku goście robili wrażenie jakby chcieli "zastraszyć" dolnoślązanie ostrymi atakami. Po opanowaniu tego nastroju mieli kibice okazję obejrzeć kilka sportowych gestów, które mogły się podobać.

W tym spotkaniu Rokita wystąpił w składzie: Gierczyk, Dudka, M.Goles, Baran, J.Goles, Porowski, Serwatka, Franczuk, Małolepszy, Abramowicz, Buc.

Jeszcze tylko raz będziemy mogli w tym sezonie zobaczyć naszych piłkarzy na własnym stadionie. 14 czerwca spotkają się oni z Bryczą Milicz. Ten mecz może się okazać ostatecznie decydujący o układzie tabeli i awansie do III ligi. W pozostałych trzech spotkaniach Rokita musi zdobyć co najmniej 4 punkty. W najbliższą niedzielę wyjazd do Piławy; najgroźniejszy rywal - Kryształ, po "programowym 6:1 z Łużycami, gra z broniącą się przed spadkiem Olimpią Kamienna Góra.

(i)

LEPSZA GRA NIŻ WYNIK

ENERGETYK SIECHNICE - PKS WOŁÓW 2:1 (1:1)

Po nadspodziewanie wysokim zwycięstwie w zeszłym tygodniu z Iskrą Pasikurówice i tym razem liczono na dobrą grę piłkarzy PKS.

Piłkarze swą postawą na boisku potwierdzili zwyczaj form, niestety nie znalazło to odzwierciedlenia w wyniku. Porażka, choć niezastuzona, jest porażką a jej konsekwencją jest brak tak potrzebnych punktów.

Spotkanie zaczęło się bardzo pomyślnie dla wołowskiej drużyny. Po pierwszym kwadransie ważnego badania się, pierwszą, bardziej zdecydowaną akcją przeprowadził PKS, a właściwie Klepajczuk. Popisał się on kapitalnym strzałem bezpośrednim z rzutu wolnego bitego z odległości 30 m. Silnie i precyzyjnie uderzona piłka wpadła do bramki rywali, ściągając po drodze pajęczynę z okolic spojenia słupka z poprzeczką.

Podbudowani takim obrotem

sprawy wołowiacy dalej prowadzili otwartą grę lecz nie potrafili już skutecznie wykończyć licznych akcji ofensywnych. Gospodarze natomiast wykorzystali w 40 minucie błąd Lasuka, który spóźnił się z interwencją i zbyt późno wyszedł z bramki do doszodkowania. Szybszy był napastnik gospodarzy, który strzałem głową doprowadził do wyrównania.

Po przerwie obraz gry nie zmienił się. W dalszym ciągu PKS był zespołem lepszym. Jednak drugą, jak się okazało, decydującą bramkę strzelił Energetyk. Obrona PKS nie zareagowała w porę po rzucie rożnym, dając się ponownie zaskoczyć napastnikowi miejscowych, który strzałem głową zdobył swoją drugą bramkę.

Po stracie gola goście rzucili się do ataku, chcąc za wszelką cenę odrobić straty. Stworzyli 6 - 7 dogodnych sytuacji strzeleckich,

lecz tym razem skuteczność, która była przed tygodniem ich mocną stroną, zawiodła na całej linii. m. in. w końcówce meczu Juszczyk strzelając z paru metrów na bramkę, trafił w Jończyka, ten zaś z kolei chwilę później mając przed sobą tylko bramkarza, strzelił zbyt słabo i mało precyzyjnie.

Skład PKS: LASZUK (55' PŁASKOŃ) - BYSTRON, ŁUBKOWSKI, WYSOCHAŃSKI, MAZIAK - KOZAK, KLEPAJCZUK, KOŁODZIEJ - STRZEMSKI, JOńczyk, JUSZCZYK.

Teraz przed drużyną PKS dwa ważne mecze na własnym terenie. W najbliższą niedzielę zmierzy się o godz. 17.00 z Lotnikiem Twardogóra a w czwartek (11.06) rozegra zaległy mecz z Pafawagiem (obecnie Panda) Wrocław.

keram

ZE SZKOLNYCH BIEŻNI I BOISK

* Na stadionie Olimpijskim we Wrocławiu odbyły się Mistrzostwa województwa wrocławskiego LZS Szkół Rolniczych i Leśnych w lekkoatletyce. W zawodach tych brała również udział młodzież Zespołu Szkół Rolniczych z Wołowa. Oto bardziej wartościowe miejsca i wyniki jakie uzyskali zawodnicy tej szkoły:

1. Cierpień Helena (kula) - 9,51 m
1. " - " - (dysk) - 24,76 m
1. Żurawska Sylwia (oszczep) - 32,84 m
2. " - " - (dysk) - 20,30 m
2. Gołbowska Katarzyna (w dal) - 4,21 m
2. Rzeszowska Anna (800 m) - 2:44,3 min

Zawodniczki S.Żurawska i H.Cierpień zakwalifikowały się do Mistrzostw Polski LZS Szkół Rolniczych, które odbyły się w ostatni weekend w Pile.

W punktacji drużynowej dziewcząt ZSR Wołów zdobył 43 pkt. i zajął drugie miejsce za ZSR Bieniów (59 pkt.). W punktacji łącznej (dziewczęta + chłopcy) reprezentanci ZSR Wołów uplasowali się na czwartym miejscu z dorobkiem 52 pkt.

PROGRAM TELEWIZYJNY NA WEEKEND

PIĄTEK 5.06

PR I *8.00 -Dzień dobry-poranny mag.rozmaitości *9.00 -Wiadomości *9.10 -Domowe przedszkole *9.40 -Pr.dnia *9.45 -Szkoła dla rodziców *10.00 -Dziedzictwo Guldenburgów-ser.niem. *10.45 -Szkoła dla rodziców *11.00 -Koronacja -film prod.fińskiej *11.40 -Moja modlitwa *12.00 -Wiadomości *12.10 -Pr.dnia *12.15 -Telewizja Edukacyjna *16.10 -Pr.dnia *16.15 -Dla najmłodszych. Ciuchcia *17.05 -Język ang. dla dzieci *17.15 -Teleexpress *17.35 -Laboratorium: Magnesy są wśród nas *17.55 -Za kierownicą *18.00 -Dziedzictwo Guldenburgów-ser.niem. *18.50 -Tele-Audio-Video *19.15 -Dobranoc. Bouli *19.30 -Wiadomości *20.05 -Zakłète rewiry-film fab. *21.45 -Aby do świtu-ser. *22.10 -Polskie ZOO *22.25 -Studio Temat *22.45 -Wiadomości *23.00 -"Siódemka" w "Jedynce" *0.15 -"Ryzykowny interes"-kom.prod.USA z gwiazdami- program rozrywkowy ***

PR II *7.30 -Panorama *7.40 -Rano *8.10 -Przygody Supermana-ser.anim.USA *8.35 -Świat kobiet-mag. *9.00 -Program lokalny *9.40 -Pokolenia-ser.USA *10.00 -CNN *10.15 -Rano *15.45 -Powitanie *9.30 -Rano *15.50 -Przygody Supermana *16.15 -Z kart krakowskiego archiwum *16.30 -Panorama *16.40 -Benny Hill *17.10 -Świat lat trzydziestych -ser. dok. niem. *18.00 -Program regionalny *21.00 -Panorama *21.30 -Sport *21.40 -Benny Hill *22.10 -"Ryzykowny interes"-kom.prod.USA *23.45 -Non stop kolor: "Sinead O'Connor"-koncert cz.1 *24.00 -Panorama *0.10 -Non stop kolor: "Sinead O'Connor"-koncert cz.2 ***

SOBOTA 6.06

PR I *7.30 -Pr. dnia *7.35 -Wieści-pr.rolniczy *7.55 -Wszystko o działce *8.20 -Z Polski... *8.30 -Rynek Agro *9.00 -Wiadomości *9.10 -Ziarno-pr.red.kat. *9.35 -5-10-15-pr. dla dzieci i młodzieży *10.30 -Język ang. dla dzieci *10.35 -Wojownicze żółwie Ninja-ser.anim.USA *11.00 -60/90 -magazyn *11.30 -Telewizyjny Koncert Życzeń *12.00 -Wiadomości *12.10 -Pr.dnia *12.15 -Chodząc po Rzymie-pr.pub. *12.50 -Eko Echo *13.00 -200 lat Virtuti Militari-wojsk.pr.publ. *13.30 -My i świat *14.00 -Walt Disney przedstawia *15.15 -Telewizyjny Teatr Rozmaitości- Jan Brzechwa: "CZERWONY KAPTUREK" *16.00 -Teatr Telewizji- Na planie "Natana mędrcą" *16.15 -Z Polski rodem *16.40 -Poradnik domowy *17.15 -Teleexpress *17.35 -Nowy styl *18.00 -Detektyw w sutannie-ser. USA *18.45 -Z kamerą wśród zwierząt *19.00 -Małe wiadomości DD *19.10 -Dobranoc. *19.30 -Wiadomości *20.00 -Polskie ZOO *20.20 -Kiedy po raz ostatni widziałem Paryż-film USA *22.20 -Wiadomości *22.35 -Cannes '92-rep. *23.35 -Sportowa sobota *23.45 -Czarny cień Wezuwiusza cz.1-ser.prod.Włoskiej ***

PR II *7.30 -Panorama *7.35 -Diabelskie historie-mag.wojsk. *8.00 -Halo "Dwójka" *8.20 -Mała księżniczka-ser.anim. *8.45 -Ona-magazyn *9.10 -Międzynarodowe zawody konne o Puchar Narodów *9.40 -Tacy sami-mag. w języku migowym *10.00 -Wspólnota w kulturze *10.30 -Magazyn przechodnia *10.40 -PKF *11.00 -Rzeczywistość-film polski *13.00 -Zwierzęta świata "Kraina orla"-ser.przyrod.ang. *13.30 -Zbliżenia czyli to i owo o filmie *14.00 -Studio Sport-Międzynarodowy Turniej Tenisowy Roland Garros-finał kobiet *16.00 -Pr. dnia *16.05 -Szczęśliwy rzut-teleturniej *16.25 -Totolotek *16.30 -Panorama *16.40 -Misz masz-pr.rozr. *17.05 -Port lotniczy Dusseldorf-ser.niem. *18.00 -Program lokalny *18.30 -Miesiąc Francji w Polsce *19.00 -Theatrum Gedanese *20.00 -Recital na dwa fortepiany-grają Martha Argerich i Alexandre Rabinovitch *21.00 -Panorama *21.25 -Słowo na niedzielę *21.30 -Obrazy Słowa Dźwięki-mag.muz. *22.20 -Bangkok Hilton-ser.australijski *23.10 -Guns N'roses-koncert z Paryża cz.1 *24.00 -Panorama *0.10 -Guns N'roses-koncert z Paryża cz.2 ***

NIEDZIELA 7.06

PR I *7.55 -Program dnia *8.00 -Rolnictwo na świecie *8.15 -Dylematy-pr.red.rolnej *8.35 -Notowania *9.00 -Teleranek *9.55 -Język angielski dla dzieci *10.00 -Film dla młodzieży *10.30 -Australia-dok.ser.australijski *11.25 -Telewizyjny Koncert Życzeń *11.55 -Morze-magazyn *12.20 -Tydzień-mag.rolniczy *12.55 -Tęczyowy Music-Box *13.40 -Raport *14.00 -W starym kinie: Pościg za cieniem-komedia USA *15.35 -Publicystyka kulturalna *16.15 -Rythmik-pr.muz. *16.55 -Klub Samotnych Serc *17.15 -Teleexpress *17.35 -7 dni-Świat *18.05 -Paradise znaczy raj-ser.USA *19.00 -Wieczorynka *19.30 -Wiadomości *20.05 -Jerzy Waszyngton-ser. USA *21.10 -Kabaretowa lista przebojów *22.00 -Studio Sport: Międzynarodowy Turniej Tenisowy Roland Garros-finał mężczyzn *23.30 -Studio Miesiąca Kultury Europejskiej *24.00 -Jutro w programie ***

PR II *7.30 -Przełęg tygodnia dla niesłyszących *8.00 -Jerzy Waszyngton-film dla niesłyszących *9.00 -Słowo na niedzielę (dla niesłyszących) *9.05 -Powitanie *9.10 -Nobliści: Rudyard Kipling *9.30 -Programy lokalne *10.30 -Ulica Sezamkowa *11.30 -Róbta co chceta-pr.rozr. *11.50 -Animals-pr.ekologiczny *12.40 -Animals show *12.40 -Podróże w czasie i przestrzeni-ser.dok.ang. *13.35 -Auto-pr. motoryzacyjny *14.05 -Klub Yuppies?-pr. dla młodzieży *14.25 -Studio sport- Hokejowa liga zawodowa NHL *15.10 -Wydarzenia tygodnia-pr. publicystyczny *15.35 -Duch prerii-film ang.-kanad. *16.25 -Program dnia *16.30 -Panorama *16.40 -Do trzech razy sztuka-pr.roz. *17.10 -Bliżej świata *18.00 -Studio Sport: Zawody Konne *18.50 -Gość Dwójki *19.00 -Sonety Krymskie *20.00 -Telekonferencja Dwójki *21.00 -Panorama *21.30 -Co było...minęło-film USA *23.10 -Bezludna wyspa *24.00 -Panorama ***

Dzień Dziecka w naszej gminie

Brzeg Dolny

1 czerwca na stadionie sportowym K.S. "Rokita" w Brzegu Dolnym odbyła się miejsko - gminna impreza sportowo - rekreacyjna szkół podstawowych zorganizowana z okazji Dnia Dziecka.

W Festynie wzięły udział dzieci z poszczególnych szkół, z terenu miasta i gminy Brzeg Dolny. Imprezę przeprowadzono w dwóch etapach. W pierwszym rywalizowały reprezentacje szkolne, które w licznych konkurencjach walczyły o nagrody finansowe przeznaczone na ten cel przez Naczelnika Wydziału Oświaty, Kultury i Sportu przy Urzędzie Miasta i Gminy Brzeg Dolny, pana Zdzisława Jakubowskiego.

Po emocjonującej i do końca otwartej rywalizacji pierwsze miejsce zajęła SP nr. 6 Brzeg D. zdobywając 24 pkt. Na kolejnych miejscach uplasowały się: 2. SP 1 Brzeg D. i SP 5 Brzeg D. po 23 pkt, 4. SP Pogotewo Wlk. - 20 pkt.

Szkoły otrzymały z rąk Naczelnika następujące kwoty na zakup sprzętu sportowego:

1 miejsce - 2,5 mln zł
2 miejsce - po 2 mln zł
4 miejsce - 1,5 mln zł

Nagrody odbierali przedstawiciele dyrekcji szkół oraz nauczyciele wych. fizycznego (także brał udział w zabawie).

Wińsko

Bardzo atrakcyjnie obchodzony był Dzień Dziecka w Wińsku. Części sportowej towarzyszyła część kulturalna - Oświatowa i rekreacyjna (występ zespołu akordeonistów, cyrk liliputów, pieczenie kiełbasek przy ognisku itp)

W części sportowej złożonej z finałów w grach zespołowych oraz konkurencji lekkoatletycznych bardzo dobry wynik uzyskał w skoku w dal Adam Zarzycki - 5.63 m. Ciekawą konkurencją był też bieg na odległość w czasie 12 minut. Wśród dziewcząt najdłuższą odległość w tym czasie przebiegła Pau-

lina Mierzwinińska - 2165 m, a wśród chłopców Grzegorz Baranowski i Krzysztof Rudnicki - obaj po 2785 m.

W drugim etapie brały udział wszystkie chętne dzieci sprawdzając swoje umiejętności i zdobywając punkty na licznych stanowiskach sprawnościowych. Były to między innymi: rzuty na celność, skok w dal z miejsca, podbijanie piłek i piłeczek różnymi sposobami, strzały na bramkę, "wędka".

Po udziale w określonej ilości konkurencji i zdobyciu minimum punktów dzieci były nagradzane licznymi słodyczami i napojami, które ufundował Urząd Miasta i Gminy oraz prywatny sponsor pan Janusz Osyra, właściciel PHU "Janex" z Brzegu Dolnego. Na koniec całej zabawy odbyło się jeszcze losowanie nagród rzeczowych, wśród których przeważał sprzęt sportowy.

Dzięki pogodzie i aktywnemu zaangażowaniu się licznych nauczycieli impreza wypadła okazale i można ją uznać za udaną o czym świadczą m.in. roześmiane buzie dzieciaków.

Tym wszystkim, którzy przyczynili się do sprawnego przebiegu zabawy oraz gospodarzowi obiektu panu Józefowi Ruzylu za pomoc w przygotowaniu i przeprowadzeniu festynu serdecznie dziękują organizatorzy całego "zamieszania": Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz ZOMG Szkolnego Związku Sportowego w Brzegu Dolnym.

W finałowych spotkaniach gier zespołowych zwyciężyli:

1. Wśród dziewcząt:
- koszykówka i piłka ręczna - kl. VII a

- piłka siatkowa - kl. VIII a

2. Wśród chłopców:

- piłka nożna - kl. VII a

- koszykówka - kl. VII a

Podkreślić można duże zaangażowanie całego grona pedagogicznego na czele z Dyrektorem szkoły panem Ryszardem Międzykukiem.

Sprintem * Sprintem * Sprintem

* Turnieje o Grand Prix Szkół Podstawowych Brzegu Dolnego

VI Turniej (4.04.1992): 1. B. Romaniuk (SP 6) 5 pkt. 2-4 J. Sakalus (SP 6), P. Szpak (SP 6) i A. Calka (SP 6) po 4 pkt. ... startowało 23 zawodników. VII Turniej (25.04.1992): 1. B. Romaniuk (SP 6) 5 pkt. 2-3. P. Szpak (SP 6) i B. Olkowski (SP 6) po 4 pkt. 4-5. P. Czarny (SP 6) i G. Szel (SP 5) po 3,5 pkt. ... startowało 23 zawodników.

VIII Turniej (9.05.1992): 1. B. Romaniuk (SP 6) 5 pkt. 2-3. P. Szpak (SP 6) i M. Hertle (SP 6) po 4 pkt. ... startowało 20 zawodników.

* 1 maja br. w Dolnobrzeskim Domu Kultury rozegrano turniej z udziałem szachistów z Brzegu Dolnego i Ścinawy. Zwyciężył S. Tomalak 6,5 pkt. z 8 partii przed A. Tróścianko 6 pkt. i A. Połozowskim 5 pkt. Najlepszy z gości - J. Przewłocki uplasował się na 7 miejscu z dorobkiem 3 pkt.

* 5.06. 1992 o godz. 15.30 w hali OSiR Wołów, ul. Trzebnicka odbędzie się zebranie kierowników zespołów klasy "C" rejonu Wołów.

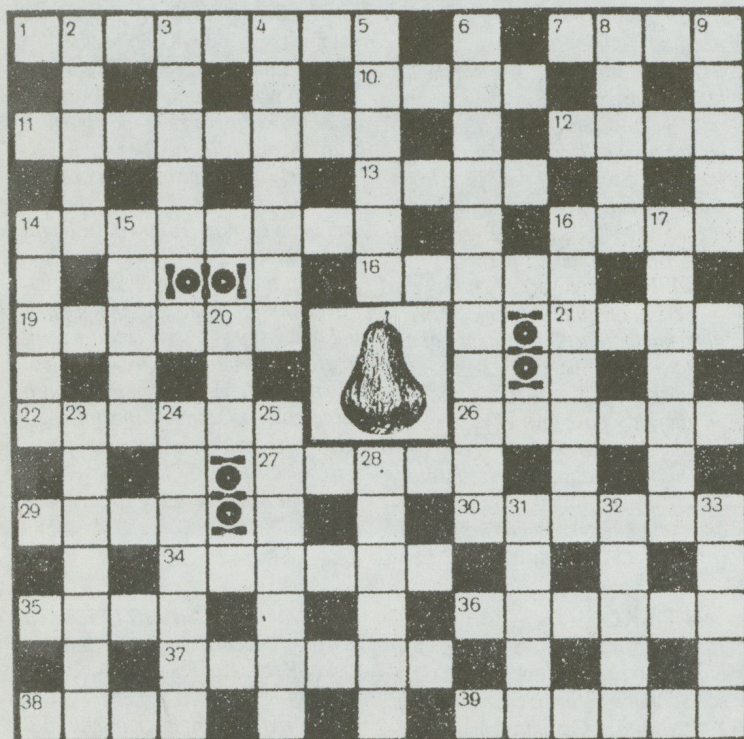
* 12.06 1992 o godz. 9.00 na stadionie sportowym w Wińsku odbędą się Mistrzostwa Gminy Wińsko w lekkiej atletyce młodzików (r. 1977 i młodszy) w konkurencjach: dziewczęta - 60, 300, 600, w dal, kula; chłopcy - 60, 300, 1000, w dal, kula. **Zgłoszenia w dniu zawodów.**

HOROSKOP

DLA URODZONYCH W CZERWCU

- 1 - jest bystry i pragnie władzy, czekają go podróże dalekie
- 2 - jest doskonałym polemistą - niechaj się jednak strzeże powierzchowności
- 3 - lubi zmieniać miejsce pobytu i zawód
- 4 - ma głowę otwartą - lecz okazuje brak skrupułów
- 5 - albo będzie jednostka wybitną - albo pechowcem
- 6 - wymowny, obrotny - skłonny jest do krańcowości
- 7 - niechaj nie rozprasza swych sił niepotrzebnie
- 8 - potrafi utorować sobie drogę w życiu
- 9 - niechaj się przygotowuje na zmienne koleje losu
- 10 - może się wybić dzięki swym zdolnościom handlowym

K R Z Y Ż Ó W K A



ZNACZENIE WYRAZÓW: Poziomo - 1)matka Siemowita 7)dcęty, drewniany 10)Tucholskie 11)słynne toruńskie 12)jest nim każdy Anglik 13)sposób pracy, postępowania, ubierania się 14)bieg z pałeczką 16)niechęć 18)Stefi 19)grała na niej Danusia J. 21)flisak 22)...twe ciało pręży się i gnije... 26)mitologiczne mścicielki przelanej krwi 27)słowo honoru 29)Madej 30)imię hrabiego Monte Christo 34)nauczyciel Chopina 35)głęboka prowincja 36)postrzeleniec 37)stawiany do ambrozji 38)...Hari 39)figurowy taniec salonowy Pionowo - 2)olimpijski 3)dwoje 4)lew z przodu, wąż z tyłu, a koza w środku 5)dziewczyna przydana królowi Dawidowi by go grzała 6)trzej z podwórka 8)owoc o niebezpiecznej skórce 9)w kobiecym stroju odpowiednik żupana 14)coś z włoszczyzny 15)niejeden czczony przez ludy pierwotne 16)"Kobieta jest zaproszeniem do szczęścia" 17)dawniej: rodzaj peruki 20)syn Kreuzy i Apollina 23)honor, duma 24)pierwsza część działania: 34 - 10 = 24 25)na szyję 28)bezerukowy na olej 31)lepsza połowa Karola 32)Bellegor 33)szczegół

Na rozwiązania, wyłącznie na kuponach, czekamy do 17 czerwca pod adresem redakcji. Wśród prawidłowych odpowiedzi wylosujemy nagrodę-upominek ufundowaną przez restaurację "Stylowa" z Wołowa.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 21(56)

Poziomo: komfort, kumak, ranga, prząda, nakaz, panda, ubranie, Parys, Zosia, lep, Anna, kudu, dym, Bari, rozpustnik, pasek, zakaz, marki, iwa, Edyta, Niobe, resor, cła, świat

Pionowo: kaptur, Mazury, oddanie, trapez, ananas, kanapa, makaron, Krzysia, indyk, runo, lump, puls, ambra, Narie, Rozyna, zakrok, udziec, Tamara, Idrisi, pierś, szyki, klaft.

REPERTUAR KINA ODRA W CZERWCU

- 5 - 7.VI Loverboy 15 l. USA
 12 - 14.VI Pantofelek I Róża 12 l. ang.
 19 - 21.VI Randka z nieznajomą 15 l. USA
 26 - 28.VI Ognisty podmuch 15 l. USA

SZTUCER

- Chciałam kupić sztucer...!?
- Czy ma pani kartę łowicką i uprawnienie do nabycia broni?
- A nie wystarczy świadectwo ślubu?

PREZENT

- Podobno na imieniny dostałeś od żony w prezencie srebrną papierošnicę?
- Tak, zgadza się.
- Przecież ty nie palisz!
- Ale ona pali...

AGENCJA

REKLAMOWO - WYDAWNICZA

"KURIER"

WYKONUJE:

- DRUKI ULOTNE
- BROSZURY
- KSIĄZKI
- DRUKI REKLAMOWE
- PLAKATY
- W KOLORACH I CZARNO-BIAŁE
- SKŁAD KOMPUTEROWY
- WYKONYWANY NA PROFESJONALNYM, LICENCJONOWANYM OPROGRAMOWANIU DTP
- KAMPANIE REKLAMOWE
- KAMPANIE WYBORCZE

BRZEG DOLNY
UL. LELEWELA 7/20
TEL. 195 750

